

Świąteczny podział punktów. KKS remisuje z rezerwami Pogoni

03 kwietnia 2018



Rozegrali całkiem niezłe spotkanie, ale musieli zadowolić się tylko jednym punktem. W Wielką Sobotę piłkarze KKS-u Kalisz zremisowali bezbramkowo z rezerwami szczecińskiej Pogoni. Mimo iż przez większość meczu kaliszanie grali w dziesiątkę, zdołali wypracować kilka całkiem niezłych sytuacji brakowych. Zabrakło przystawionej kropki nad „i”.

Inicjatywę na boisku podopieczni Piotra Morawskiego przejęli od początku sobotniego spotkania i utrzymali ją do końcowego gwizdka, mimo iż od 34. minuty grali w osłabieniu. Stąd uzasadniony niedosyt, że pomimo dominacji nad rywalem i wypracowania przynajmniej kilku dogodnych do zdobycia gola sytuacji, nie udało się wywalczyć kompletu punktów.

– Grając przez ponad 50 minut w dziesiątkę i mimo wszystko stwarzając groźniejsze sytuacje od rywala, chłopacy naprawdę zasłużyli na słowa uznania i pełen szacunek. Jestem z nich zadowolony. Nie ukrywam jednak, że trochę nam szkoda, bo celowaliśmy w trzy punkty. Chcieliśmy narzucić swoje warunki gry, więc pozostał pewien niedosyt, że nie do końca się to udało – twierdzi Piotr Morawski, trener KKS-u.

Pierwszy groźny sygnał w stronę gości kaliszanie wystali już w 7. minucie. To właśnie wtedy nie do końca czujną defensywę szczecinian zwiedli Błażej Ciesielski i Tomasz Kowalski, ale strzał

oddany przez tego drugiego wyłapał bramkarz gości Jakub Bursztyn. Nie powiodła się też kolejna próba „Kowala” z 21. minuty, kiedy świetnym dograniem obsłużył go Dominik Domagalski. Niestety i tym razem futbolówka trafiła wprost w bramkarza. O przewadze gospodarzy świadczy fakt, iż w tym samym czasie gracze Pogoni nie oddali żadnego celnego strzału. Pierwszą, aczkolwiek wyjątkowo nieudaną próbę podjęli w 27. minucie, kolejną, nieco groźniejszą, pięć minut później. To właśnie wtedy w sytuacji sam na sam z Oskarem Pogorzałem piłkę w siatce ulokował Mateusz Bochniak, ale arbiter dopatrywał się spalonego. Gospodarze odetchnęli z ulgą, ale już chwilę później ich sytuacja zrobiła się bardzo nieciekawa, gdy boisko – za drugą żółtą kartę – zmuszony był opuścić Błażej Ciesielski. Niewiele brakowało, by jeszcze przed przerwą goście wykorzystali osłabienie „Trójkolorowych”. W 45. minucie Adrian Benedyczak dograł do Dawida Zielińskiego, ale jego strzał w ostatniej chwili zablokował Marcin Lis. Tuż przed gwizdkiem KKS chciał jeszcze zaskoczyć rywala szybką kontrą, ale ani Kowalskiemu ani Robertowi Tunkiewiczowi nie udało się przechytrzyć golkipera Pogoni.

Gospodarze nie składali jednak broni i po powrocie z szatni ponownie przypuścili ofensywę na bramkę przeciwnika. Prowadzenie mogli objąć już w 48. minucie. Tomasz Kowalski dograł wówczas z rzutu wolnego do Rafała Jankowskiego, ale ten postawił piłkę nad poprzeczką. Niespełna minutę później doborowej okazji nie wykorzystał też Dominik Domagalski, myląc się w sytuacji sam na sam z Bursztynem. Golkipier gości zachował czujność jeszcze w kilku groźnych sytuacjach. Między innymi w 70. minucie, gdy z rzutu wolnego celował Radosław Łepski, i niespełna dziesięć minut później, gdy z 11. metra przymierzył pozostawiony bez opieki Konrad Chojnacki. Wprowadzony do gry w 59. minucie pomocnik KKS-u ponowił próbę w doliczonym czasie, ale i ona została skutecznie udaremniona przez bramkarza „Portowców”.
– Mieliliśmy plan na drugą połowę i on się sprawdzał. Dochodziliśmy do sytuacji i szkoda, że żadna z piłek nie wpadła. Mogliśmy tę bramkę zdobyć. Rywal niczym szczególnym nam nie zagroził, nawet grając w przewadze, co w przypadku zespołu prezentującego tak techniczną piłkę, mogło wyglądać znacznie groźniej. Mimo wszystko daliśmy radę, a jeśli nie możesz meczu wygrać, to przynajmniej go nie przegraj, więc pozostaje nam z pokorą przyjąć ten jeden punkt – przekonuje trener Morawski.

O kolejne ligowe punkty kaliszanie powalczą już w najbliższą sobotę we Wronkach, gdzie zmierzą się z rezerwami poznańskiego Lecha. Wcześniej, bo już w środę, powalczą o półfinał Okręgowego Pucharu Polski, w meczu z GKS-em Rychtal.

21. kolejka III ligi gr. 2, 31.03.2018 r., Stadion Miejski w Kaliszu

KKS Kalisz – Pogoń II Szczecin 0:0

Żółte kartki: Robert Tunkiewicz, Błażej Ciesielski, Rafał Jankowski, Mateusz Gawlik, Patryk Palat (KKS Kalisz), Sebastian Kowalczyk (Pogoń II Szczecin). Czerwona kartka: Błażej Ciesielski (34.

min, druga żółta)

KKS Kalisz: Oskar Pogorzelec – Patryk Palat, Mateusz Gawlik, Marcin Lis, Radosław Łepski, Błażej Ciesielski, Tomasz Kowalski (59. Konrad Chojnacki), Tomasz Owczarek, Dominik Domagalski (88. Stayko Stoychev), Robert Tunkiewicz (46. Łukasz Żegleń), Rafał Jankowski (74. Christian Nnamani).

Pogoń II Szczecin: Pogoń II Szczecin: Jakub Bursztyn – Rafał Maćkowski, Jędrzej Kujawa, Patryk Adamczuk, Jakub Kuzko, Dawid Zieliński (74. Aron Stasiak), Mateusz Bochniak (80. Marcel Stefaniak), Maciej Żurawski (60. Damian Pawłowski), Adrian Benedyczak (85. Michał Graczyk), Sebastian Kowalczyk, Patryk Paczuk

Tekst i zdjęcia: Karina Zachara

[Powrót](#)